



basadora w Paryżu, jak i sekretarza stanu hr. Buelowa w parlamencie.

„Zresztą — zakończył Schwarzkoppen — jeśli tak wybitnym osobistościom nie wierzą, to chyba tem mniej uwierzą mnie, oficerowi niemieckiemu“.

#### Depesze Laboriego.

**Rennes, 7 września.** Obrońca Labori nie otrzymał dotychczas żadnej odpowiedzi na swoje depesze do cesarza niemieckiego i króla włoskiego. Chociaż Labori sam tylko podpisał się na tych depeszach, to przecież wysłał je w zupełnym porozumieniu z p. Demange.

**Rzym, 7 września.** Panizzardi konferował wczoraj z sekretarzem stanem Fusinato. Między Rzymem a Berlinem przez całą noc był czynny urządowy telegraf. Włoski rząd życzy sobie, aby wojskowym *attachés* nie nakładano żadnych ograniczeń. Sprawa rozstrzygnięta zasadniczo dziś w Turynie, gdzie przebywają król Humbert, prezydent gabinetu Pelloux oraz minister spraw zagranicznych Visconti-Venosta.

#### Jeszcze o Czernuskim.

**Paryż, 7 września.** W *Aurore* zamieścił wczoraj Clemenceau bardzo ciekawy artykuł, w którym jaskrawymi barwami kreśli sylwetkę awanturnika Czernuskiego.

„Oto — powiada Clemenceau — nie wiedziałem wcale, że przez pewien czas miałem zaszczyt sąsiedzowania z tym niedoszłym „królem serbskim“. Dopiero wczoraj dowiedziałem się o tem z ust mego dostawcy mleka, który mi pokazywał weksel Czernuskiego na 110 fr., na pokrycie niezapłaconego mleka. Jednocześnie mój piekarz pokazał mi kwit, opiewający na 30 fr., której to kwoty nie mógł uścić Czernuski za pieczywo.“

Otóż tak wygląda ów niedoszły król serbski. Ciekawym jednak niezmiernie — i może ktoś wyjaśni mi tę zagadkę — kto opłaca tak drogi obecnie pobyt w Rennes tego „królewskiego młodzieńca“, który nawet nie zapłacił za swemu służącemu za ostatnie miesiące.

Zważyć należy, że pan „król“ mieszka nie byle gdzie, ale w Grand-hotelu, a więc w najdroższym hotelu w Rennes, podczas gdy kilka tygodni temu nie miał za co kupić sobie bułki i mleka“.

**Paryż, 7 września.** *Figaro* ogłasza protest zamieszkałych w Paryżu Serbów, którzy zapewniają, że nikt nigdy w Serbii nie słyszał o Czernuskim oraz że twierdzenie jego, jakoby był spokrewniony z dynastją Obrenowiczów, jest wprost waryactwem.

#### Ks. Orleański podlega do strejku.

**Paryż, 7 września.** Między skonfiskowanymi papierami u przywódców antisemickich, znaleziono list ks. Filipa Orleańskiego, w którym tenże zapewnia swoich mężów zaufania o swem gorącym poparciu, oraz domaga się wywołania w Paryżu ogólnego strejku robotników, celem zmuszenia wojska do czynnej interwencji. Nadto przyrzeka ks. Filip Orleański „subwencję“ na ten cel w sumie od 200.000 do 300.000 fr.

#### Zmiany w gabinecie pruskim.

**Kolonia, 7 września.** *Köln. Ztg.* wyraża się bardzo sceptycznie o nowych ministrach. Dziennik ten powiada, że wprawdzie dobrze jest, iż obaj nowi ministrowie przychodzą z zachodu, ale za mało jeszcze dali się poznać w życiu publicznym, ażeby można z góry określić ich przyszłe stanowisko polityczne.

#### Cesarz Wilhelm w Alzacji.

**Strasburg, 7 września.** Podczas uczty w pałacu cesarskim, wznosił cesarz Wilhelm toast, w którym podniósł, że to wzrastające wciąż ciepłe przyjęcie, jakiego doznaje w Alzacji, jest dlań dowodem, że Alzacja i Lotaryngia zrozumiały, co zyskały na swem wcieleniu do państwa niemieckiego. Spojrzeć wszędzie, widać znużoną i pilną pracę, wzrastający postęp cywilizacyjny i rozwój ekonomiczny. Cesarz z zadowoleniem to podnosi i dziękuje za to, co tu widzi.

Cesarz ceni uczucia starszej generacji, której niewątpliwie trudno było wżyć się w nowe stosunki. Przedewszystkiem cesarz kładzie wszystkim na serce opiekę nad kościołem, następnie prosi o baczenie, aby poważanie dla korony i zaufanie dla rządu stawały się coraz silniejsze i utrwały na granitowych podstawach.

*Sub umbra alarum* niemieckiego orła strzeżone są te kraje przed wszystkim, co może się zdarzyć. Cesarz pije na pomyślność Alzacji i Lotaryngii w nadziei, że przeznaczony im jest jeszcze długi pokój i dalszy rozwój.

#### Misya msgr. Tarnassiego w Petersburgu.

**Wiedeń, 7 września.** *Poll. Corr.* donosi z Rzymu, że msgr. Tarnassi udaje się w najbliższym czasie do Petersburga, ażeby omówić najważniejsze kwestye bieżące, dotyczące stosunku Watykanu do rządu rosyjskiego. Mianowicie chodzi w tym wypadku o złożenie z urzędu biskupa płockiego Simona, obsadzenie kilku wakujących biskupów rzymsko katolickich, wyrównanie nieporozumień, co do nauki w seminariach duchownych, używanie języka rosyjskiego w pozaliturgicznej części nabożeństw, w ogóle oszczędzenie spraw wewnętrznej autonomii katolickiego duchowieństwa.

#### Pogrzeb Risticza.

**Belgrad, 7 września.** Bardzo uroczyste odbył się tu wczoraj pogrzeb byłego regenta Jovana Risticza. W katedrze wygłosili mowy żałobne, wysławiając zasługi Risticza, metropolita, prezydent ministrów Georgievics i król Milan.

#### Manewry.

**Kalisz, 7 września.** Wczoraj rozpoczęły się wielkie manewry w gubernii kaliskiej. W trójkącie: Konin, Tursk i Paprotna stoi armia zachodnia pod dowództwem gen. Bodisko. Armia wschodnia pod dowództwem gen. Komarowa stoi w Kłodawie.

#### Pojedynek.

**Tryest, 7 września.** Prawnik Cezar Piccoli, oraz zecer Corsig zostali wczoraj skazani za odbycie pojedynku w Wenecyi — każdy na 3 miesiące aresztu. Po ogłoszeniu wyroku, obu wypuszczono na razie na wolną stopę.

#### Sensacyjny proces.

**Odessa, 7 września.** Sprawa kupca Komfowicza, który uderzeniem młotka zabił czworo własnych dzieci, oraz śmiertelnie zranił żonę i piąte dziecko, została umorzona, z powodu oświadczenia rzeczoznawców sądowych lekarzy, że Komfowicz jest umysłowo niepoczytalny.

#### Zamach na obrońcę.

**Neapol, 7 września.** Adwokat dr. Curci, który zjawił się w sądzie, celem zastępowania swego klienta, został napadnięty przez przeciwnika w sprawie procesowej, który mu zadał ostre cięcie sztyltem w podbrzusze. Adwokat jest śmiertelnie ranny, sprawcę zamachu aresztowano.

#### Zagadkowa śmierć.

**Salzburg, 7 września.** W pobliżu Salzburga znaleziono zwłoki dyr. fabryki dra Waldmana z Wiednia. Na ciele stwierdzono liczne i ciężkie rany. Przypuszczalne — iż Waldman padł ofiarą rabunkowego morderstwa.

**Wiedeń, 7 wrześ.** *W. Ztg.* ogłasza: Cesarz zamianował prywatnego docenta dra Wiktora Czermaka nadzwyczajnym profesorem historii powszechnej w uniwersytecie krakowskim.

**Budapeszt, 7 września.** Arcyks. Franciszek Ferdynand przybył tu wczoraj. Powitał go na dworcu komendant korpusu general broni ks. Lobkowitz. Arcyksiąże udał się następnie na manewry czwartego korpusu do Taktony.

**Stuttgart, 7 września.** Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj ze Strasburga.

**Stuttgart, 7 września.** Przybył tu sekretarz stanu hr. Buelow.

**Drezno, 7 września.** Król Albert wyzdrowiał i udał się do Stuttgartu.

**Berlin, 7 września.** Ministerstwo stanu zarządzi, że wszyscy urzędnicy państwowi, którzy są członkami związku rolników, mają z niego wystąpić. Zarządzenia tego należy spodziewać się lada chwila.

#### Rozporządzenie wykonawcze.

**Wiedeń, 7 września.** *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia cesarskiego w sprawie należności skarbowych od przenoszenia własności, które to rozporządzenie rozpoczyna obowiązywać dnia 6 października b. r.

#### Sankcja monarsza.

**Wiedeń, 7 września.** Cesarz sankcjonował uchwalone przez Sejm galicyjski projekty ustaw w sprawie szkół realnych i prac dla uregulowania rzeki Łęg.

#### Zaburzenia w Chebie.

**Cheb, 7 września.** Wczoraj wieczorem kilkuset ludzi, należących po większej części do obozu socjalno-demokratycznego urządziło demonstracje przed domem redakcyi *Egerer Nachrichten*, wołając: „Pfu! deputowani Iro i Hofer!“ Przy tej sposobności przyszło do starcia pomiędzy socjalno-demokratami a niemieckimi narodowcami, przyczem jeden z tych ostatnich otrzymał pełnięcie nożem w pierś. Policya była zmuszoną wystąpić i rozprószyła demonstrantów.

#### Polityczne narady.

**Wiedeń, 7 września.** Prezydent Izby posłów dr. Fuchs naradzał się wczoraj przez dłuższy czas z prezydentem gabinetu Thunem. Popołudniu konferował hr. Thun z prezesem Koła polskiego Jaworskim.

#### Czesi o misyi Chlumeckiego.

**Pilzno, 7 września.** Tutejsze pismo czeskie ogłasza, zdaje się, przez czeskie koła kierujące inspirowany list sytuacyjny, w którym omawiana jest działalność Chlumeckiego.

„Ambicja bar. Chl. — powiada to pismo — idzie dalej jeszcze po za złożenie z urzędu dzisiejszego gabinetu. Ostatnia konferencya wiernokonstytucyjnej większej własności — jest wprawdzie okryta wielką tajemnicą, pomimo tego nie ulega żadnej wątpliwości, że zajmowała się ona bardzo konkretnymi projektami.“

Na tym konwentyklu wymieniono już nawet nazwisko „męża przyszłości“, mianowicie obecnego ambasadora austro-węgierskiego w Petersburgu bar. Aerenhala.

Jest to członek stronnictwa hr. Oswalda Thu-

na. Kandydatura ta odpowiada także temu stanowi, jakie w obecnym przesileniu zajmuje hr. Gołuchowski.

#### Informacje „Vaterlandu“.

**Wiedeń, 7 września.** W kołach miarodawczych zapewniają, że wczorajsze doniesienia *Vaterlandu* o terminie zwołania Rady państwa wraz z innymi informacjami o hr. Gołuchowskim i Szellu, polegają na mylnych podstawach.

Termin zwołania Rady państwa, dotychczas wogóle nie jest jeszcze ustanowiony.

#### Rada m. Wiednia.

**Wiedeń, 7 września.** Rada m. Wiednia przyjęła wczoraj wniosek wydziału miejskiego, postawiony z powodu interpelacji r. Voglera, ażeby wysłać delegatów na walne zgromadzenie Banku austro-węg. z instrukcją zaprotestowania przeciw przedłużeniu przywileju bankowego na podstawie §. 14.

#### Pomnik dra Müllera.

**Wiedeń, 7 września.** W dniu 23 października odbędzie się tu na podwórzu szpitala powszechnego odsłonięcie pomnika śp. dra Müllera, zmarłego na dżumę.

#### Ostatnie wiadomości z Rennes.

**Rennes, 7 września.** Komisarz rządowy Carrière odebrał wczoraj wieczorem od ministra wojny telegram, w którym go tenże prosił, ażeby w występowaniu swem nie przekraczał granic, zakreślonych przez trybunał kasacyjny.

**Rennes, 7 września.** Wczoraj krążyła tu pogłoska, że Labori złoży obronę, z powodu wczorajszego zachowania się wobec niego prez. Jouausta. Pogłoska to jest jednak bezpodstawna.

#### Turcya i Czarnogóra.

**Konstantynopol, 7 września.** Powiadają, że w czasie pobytu tu ks. Nikity czarnogórskiego omawiane było poważnie stanowisko Turcyi i Czarnogóry, na wypadek ewentualnych zajęć na półwyspie bałkańskim.

## KRONIKA.

**Prawa stało się zadość.** Olga K., krawczyni, zamieszkała przy ul. Skarbkowskiej 1. 18, przez lat trzynaście najrzetelniej uszczęla komorne. W ciągu tego czasu nigdy nie molestowała gospodyni swojej o jakiegokolwiek ulepszenia, była wzorową lokatorką, spokojną, cichą. Przed dwoma miesiącami zachorowała, wobec czego nie mogła dopilnować roboty, nie mając zaś zarobku, zalegała również z zapłatą czynszu. „Sumienna“ gospodyni, bez względu na oplakane czasowo tylko stosunki swojej lokatorki, nie mogąc się doczekać zapłaty — sądownie poczęła dochodzić swoje pretensyj. Sądownie wypowiedziała pomieszkanie, a gdy stało się zadość wszelkim prawnym wymogom — przystąpiła do ostatniego środka tzw. „rumacyi“.

Wczoraj popołudniu ulica Skarbkowska oryginalny przedstawiała widok. Na bruk ulicy wyrzucano lokatorkę, nie mogącą na razie uścić pretensyi 40 zł. Tłumy ludu gromadziły się dokoła, przekleństwa i złorzeczenia sypały się gradem pod adresem i nieludzkiej gospodyni, ta zaś — siedząc w oknie — uśmiechała się szyderczo. Roznamietnięcie doszło do tego stopnia, że przypuszczano prawdziwy szturm do bramy, obrzucano nieludzką gospodynię ostatnimi słowy, a wśród tego chaosu słów i przekleństw unosił się jęk rozpaczliwej dziewczyny, chorej kobiety.

Wśród tłumu ciekawych znalazła się również art. dram. p. Gostyńska i ta pierwsza pospieszyła z doraźną pomocą rozpaczającej kobiecie, dając jej na kosztą przeprowadzenia się 10 zł. Sądźmy, że publiczność nasza przyjdzie z pomocą biednej krawczyni, dając jej robotę. Adres jej teraźniejszy ul. Ormiańska 1. 20.

**Wisielec.** Wczoraj popołudniu około godziny 5, dwaj uczniowie gimnazyalni, przechadzając się parkiem Strzelnicy miejskiej, spostrzegli w miejscu, gdzie park przylega do Lonszanówki — siedzącego pod drzewem człowieka. Podeszli bliżej — spostrzegli, że człowiek ten właściwie nie siedzi, ale wisi na sznurku, uwiązany u gałęzi drzewa. Przerazeni dali znać czemprędzej o wypadku dozorczy ogrodu. Uwiadomiono policję. Komisya, przybywszy na miejsce — stwierdziła tylko śmierć. Z biletów, znalezionych przy samobójcy — przekonano się, że nazywa się, Antoni Scheffert i jest z zawodu maserem. Liczył lat 60. Na kartce, olówkiem nakreślonej, znajdowały się słowa: „Na rozkaz dra Z. odbieram sobie życie. Lwów 5 września 1899“.

Zdaje się, że samobójstwo to popełnił w chwili jakiegoś nadzwyczajnego rozdrażnienia — zresztą śledztwo sądowe rozjaśni tę sprawę. Zwłoki zabrano do instytutu medycyny sądowej.

**Kraków, 6 września.** Dwudniowa rozprawa sądowa przeciw Mojżeszowi Pretzlowi o oszustwo, skończyła się na podstawie werdyktu przysięgłych zupełnym uwolnieniem oskarżonego.

Dziś przed sądem przysięgłych stanęła, nie mająca jeszcze lat 14, Marya Postulanka, która mimo młodego wieku zdolała już w krótkim czasie popełnić przeszło 40 kradzieży kieszonek w kościołach i na pogrzebach.

Łączna suma skradzionych kwot dochodzi 400 zł. Jako współwinne i pomocne przez ukrywanie, oskarżone są: Joanna Marczykówna, Małgorzata Kotlarezykowa. Oskarża prokurator Czyszcza, bronią drowie Ablamowicz i Pawłowicz.

**Zmarli:**

Teodor Dembiński, zasłużony założyciel wielu Kółek rolniczych oraz towarzystw ludowych w Prusach zachodnich, zmarł w sędziwym wieku, przeżywszy lat 81.  
Feliks Rybarski, nauczyciel języków starożytnych w Kielcach, zmarł tamże w wieku lat 54.  
Arkadyusz Mucharski, znany rysownik i karykaturzysta warszawski, zmarł nagle w Warszawie w dniu 3 b. m. Nieboszczyk był muzykiem z profesji, lecz, nie ucząc się nigdy rysunków, obdarzony był wielkim intuicyjnym talentem do kreślenia sylwetek humorystycznych, które za namową ówczesnego redaktora *Muchy*, Fryzego, począł umieszczać w pismach humorystycznych warszawskich.  
Kazimierz Reguński, b. naczelnik oddziału kolei warszawsko-wiedeńskiej, a syn znakomitego sztycharza i grawera, zmarł w Warszawie.

**Depesze handlowe.**

**Z targu piątecznego.**

**Wiedeń, 7 września.** (Kursy poniżej w cedule giełdowej).  
Tendencja słabsza, skutkiem niepomyślnych sprawozdań z zagranicy i braku interesów, szczególnie kredyty etc.; przy końcu niektóre papiery przemysłowe wyższe.

**Budapeszt, 7 września.** Wczor. gieł. Austr. kred. 377.30 Węg. bank kred. 389.50, Węg. bank eskontowy 258.—, Węg. bank hipoteczny 243.—, Węg. renta koronowa 95.75, Rinnamuranik 340.—, Węg. 4-proc. renta 118.—, Węg. bank dla przem. i handlu 100.10, Staatsbahny 248.25, Koleje uliczne 367.—, Kol. południowa 258.—, Węg. poz. premiona 162.—, Austr. renta koronowa 99.75, Węg. renta koronowa 98.10, Elektr. kol. uliczne 208.50, Ganz & Co. 185.0, Salgotarjauer 324.—, Austr. złota renta 118.—, Akcje elektr. 146.50.

**Frankfurt, 7 września.** Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 239.80, Staatsbahny 148.90, Lombardy 32.95, Alpy 289.90, Austriacka renta papierowa 99.90, Austr. srebrna renta 99.75, Austr. złota renta 100.—, Węgierska złota renta —, Unifonbanki 99.—, Akcje elektr. 154.—, Kolej półn.-zach. —, Usposobienie słabe.

**Berlin, 7 września.** Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 239.40, Staatsbahny 148.90, Lombardy 32.90, Austr. złota renta 100.90, Austr. srebrna renta 99.75, Węg. złota renta 100.10, Disconto Comandit 193.25, Laura 263.25, Bochumer 271.25, Harpener 197.—, Kolej Ostpreussen 90.—, Kolej Mittelmeer 193.75, Kolej Meridional 134.20, Kolej Henry 114.50.

Renta włoska 92.90, Południowa —, Mawka —, Turki 124.50, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto —, Austr. renta papierowa —, Bustiehradery 310.50, Austr. banknoty 169.85, Alpy —, Dewizy na Wiedeń (długie) 169.30, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169.20, na Paryż (krótkie) 80.50, na Amsterdam 168.10, na Londyn długie 20.31 i krótkie 20.42.  
Tendencja spokojna.

**Berlin, 7 września.** Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 239.40, Staatsbahny 148.90 Lombardy 32.75, Rosyjskie banknoty (kasa) 216.25, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 193.25. Usposobienie spokojne.

**Hamburg, 7 września.** Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 239.40 Lombardy 32.80, Staatsbahny 148.50, Austr. złota renta 100.50, Węgierska złota renta 99.—, Srebro 80.40: żądano 80.90 placono. Srebrna renta 99.65, Włoskie 92.60. Losy z 60 r. 144.—.

**Paryż, 7 września.** Wczor. giełda Cred foncier 710.—, 4 proc. pożyczka rumuńska 189 r. 91.50, Grecka pożyczka 215.— proc. hiszpańskie Extérieurs 61.40. Usposobienie silne.

**Targ zbożowy i towarowy.**

**Budapeszt, 7 września.** Pšenica na wrzesień od 8.41 do 8.43, pšenica na październik 8.45 do 8.46, pšenica na kwiecień 1900 r. 8.75 do 8.76, żyto na październik 8.64 do 8.65, żyto na kwiecień 8.92 do 8.93, owies na październik 5.21 do 5.25, owies na kwiecień 1900 r. 5.54 do 5.55, kukurydza na wrzesień 4.84 do 4.90, kukurydza na maj 1900 r. 5.15 do 5.16, rzepak na wrzesień 11.75 do 11.85, rzepak na sierpień 1900 r. 11.85 do 11.90.

**Wiedeń, 7 września.** Cukier surowy 13.—. Usposob. silne. Nafta galic. 19.— do 19.75. Spirytus 20.— do 20.40.

**Berlin, 7 września.** Banknoty austr. 169.75. Spirytus 43.40.

**Paryż, 7 września.** Trzyprocentowa renta 100.60. Mąka (typ *Fleur de Paris* zaprowadzony od 1 września b. r.) 26.40.

**Frankfurt, 7 września.** Kredyty austr. 238.20. Staatsbahny —. Alpy —. Diskonto —. Laura —.

**Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Dnia 6 września 1899 r.

**Ogólny dług państwa.**

|                                    | placa  | gdzina |
|------------------------------------|--------|--------|
| renta papierowa                    | 100.20 | 100.40 |
| renta srebrna                      | 100.15 | 100.35 |
| losy z roku 1864 po 250 zł. mk. 4% | 171.25 | 172.25 |
| 1860 po 500 zł. wa. 5%             | 127.40 | 128.40 |
| 1860 po 100 zł. 5%                 | 166.50 | 167.50 |
| 1864 po 100 zł.                    | 195.—  | 195.75 |

**Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.**

|   |        |        |
|---|--------|--------|
| Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.  | 118.15 | 118.35 |
| Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.       | 100.35 | 100.55 |
| Renta inwest. austr. 4 1/2% za 200 kor. | 87.20  | 87.40  |

**Obligacje kolejowe.**

|  |       |        |
|--|-------|--------|
| Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%                             | 98.—  | 98.50  |
| Kol. Cesarz. Elzbiety w stolicy wolne od podatku za 100 zł. 4%   | 116.— | —      |
| Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5%                     | 124.— | 124.75 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4% | 97.75 | 98.75  |
| Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%           | 211.— | 212.—  |

**Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).**

|   |       |       |
|---|-------|-------|
| Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%                     | 113.— | 114.— |
| w stolicy za 200 zł. 5%                               | 133.— | —     |
| Kol. bukowinśkie lokal. za 200 kor. 4%                | 96.—  | 96.50 |
| Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%           | 98.—  | 98.50 |
| Kol. lwowsko-czerw.-jaszkieł s r. 1884 za 200 kor. 4% | 93.—  | 97.—  |

**Dług państwa krajów korony węgierskiej.**

|                                |        |        |
|--------------------------------|--------|--------|
| Węg. złota renta za 100 zł. 4% | 118.15 | 118.35 |
| w wal. kor. za 200 zł.         | —      | —      |
| obl. 4%                        | 95.45  | 95.65  |
| kor p.rop. 4 1/2% 100 z        | 89.80  | 100.40 |

**Inne publiczne pożyczki.**

|   |        |       |
|---|--------|-------|
| Pań. kraj. Bukowiny s r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4% | 97.—   | 98.—  |
| Bukowinśkie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%      | 103.—  | —     |
| Galic. poz. kraj. s r. 1878 za 100 zł. 6%             | —      | —     |
| Galic. poz. kraj. s r. 1898 za 200 kor. 4%            | 95.80  | 96.60 |
| Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%       | 97.25  | 98.25 |
| Pożyczka premiona m. Wiednia s r. 1874                | —      | —     |
| Pożyczka miasta lwowa z roku 1898 za 100 zł. 4%       | 92.80  | 93.80 |
| Renta włoska za 100 kor. 4%                           | —      | —     |
| Pożyczka bułgarska s r. 1892 za 100 zł. 6%            | 106.50 | 107.— |
| Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%                 | 35.50  | 36.25 |
| Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.                 | 60.05  | 61.15 |

**Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).**

|  |        |        |
|--|--------|--------|
| Austr. sankt. kred. ziem. los. w 50 lat 4%                       | 96.90  | 97.90  |
| obl. pr. s r. 1880 3%  | 119.25 | 119.75 |
| 1880 3%  | 117.25 | 118.—  |
| Bukowinśkie sankt. kred. ziem. los. 5%                           | 104.—  | 104.75 |
| los. 4%  | 96.80  | 97.—   |
| Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%                            | 110.—  | 110.50 |
| los. 50 lat 4 1/2%   | 100.—  | 100.60 |
| koron 4%   | 96.60  | 97.25  |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat                             | 95.25  | 95.75  |
| 4% los. 41 lat   | 96.80  | 97.40  |
| 4% stare   | 96.70  | —      |
| 4% za 200 kor.   | 93.80  | 94.40  |
| Banku krajowego dla Galicyi i Lodow. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotne   | 100.20 | 100.40 |
| Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%                     | 97.60  | 98.50  |
| Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%                           | 102.—  | —      |
| Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 1/2% | 100.60 | 101.—  |
| Banku krajowego obligac. komun. 4. em. 4 1/2 lat, za 200 kor. 4% | 96.70  | —      |
| Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%                      | 97.—   | 98.—   |
| Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%                        | 99.70  | 100.70 |

**Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.**

|  |       |        |
|--|-------|--------|
| Kol. Lwów-Czerw.-Jassy s r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10% | 88.—  | 88.75  |
| Kol. Lwów-Czerw. s r. 1884 za 300 zł. 4%                 | 96.—  | 96.70  |
| Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%                    | 99.50 | 100.70 |

**Węg. gal. kolej em. 1870 za 200 zł. 6%**

|                    |       |        |
|--------------------|-------|--------|
| 1870 za 200 zł. 6% | 107.— | 107.60 |
| 1878 za 200 zł. 5% | 107.— | 107.60 |
| 1897 za 200 zł. 4% | 95.75 | 96.75  |

**Akcje banków (za sztukę)**

|  |         |        |
|--|---------|--------|
| Banku Anglo austr. 120 zł.             | 151.50  | 152.—  |
| Fest. banku handl. 500 zł.             | 1435.—  | 1437.— |
| Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul. | 377 1/2 | 377.—  |
| Węg. banku kredyt. 200 zł.             | 389 1/4 | —      |
| Unifonbank aust. tow. esk. 500 zł.     | 732.00  | 737.60 |
| Gal. banku hipot. 200 zł.              | 376.—   | 380.—  |
| Banku dla kraj. koronnych 200 zł.      | 197.—   | 200.—  |
| Banku dla kraj. koronnych 200 zł.      | 240.—   | 240.75 |
| Austro-węg. 500 zł.                    | 965.—   | 968.—  |
| Związk. (Unifonbank) 200               | 309.—   | 308.75 |
| Czesk. banku związk. 100 zł.           | 13 25   | 15.—   |
| Zwrotnostenska banka 100 zł.           | 134.50  | 135.50 |

**Akcje przedsiębiorstw transportowych.**

|                                       |         |        |
|---------------------------------------|---------|--------|
| Bukow. kol. lok. (ako. piew.) 200 zł. | 265.—   | 210.—  |
| (ako. zakł.) 200 zł.                  | 142.—   | —      |
| Kolej półn.-ces. Merd. 1000 zł. mk.   | 8220.—  | 8240.— |
| Lwów-Czerw.-Jassy 200 zł.             | 283.50  | 286.—  |
| wschodn.-galic. lokaln. 200           | 198.—   | 200.—  |
| państwowych 200 zł. par utłd          | 847 1/4 | 852.50 |
| południowej 200 par utłdne            | 73 3/4  | 74.—   |
| węgier. galicyj. l. 200 zł.           | 210.49  | 211.40 |

**Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.**

|  |        |        |
|--|--------|--------|
| Galic. karpac. naft. towars. 500 kor.      | 375.—  | 400.—  |
| Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.        | 288.40 | 2 90   |
| Praskiego Tow. żelazn. p. przewa. 200      | 14 5.— | —      |
| Schodnic 500 kor.                          | 978.—  | 980.—  |
| Tureckie wars. tytoniow. 500 fr. par. utł. | 139.50 | 140.50 |
| Trafal tow. kop. węgla 70 zł. g            | 182.00 | 183.—  |

**Losy (za sztukę).**

|                                    |        |        |
|------------------------------------|--------|--------|
| Budapeszteńskie (Basilla) 5 zł.    | 7.—    | 7.60   |
| Zakł. kred. dla h. 1 p. po 100 zł. | 166.75 | 197.50 |
| Ciary 40 zł. mk.                   | 61.50  | 60.50  |
| Tow. zeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4% | 165.—  | 176.—  |
| Pożyczka m. Insubruku 20 zł.       | 30.75  | 31.25  |
| Losy m. Krakowa 20 zł.             | 27.40  | 28.—   |
| Pożyczka m. Lubianu 20 zł.         | 23.—   | 23.75  |
| Gfen 40 zł.                        | 64.25  | 68.25  |
| Pałfy 40 zł. mk.                   | 65.—   | 66.—   |
| Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.   | 20.6   | 21.20  |
| Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.      | 10.50  | 11.25  |
| Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.     | 28.—   | 29.50  |
| Salma 40 zł. mk.                   | 84.25  | 85.25  |
| Pożyczka m. Salzburga 20 zł.       | 28.—   | 29.—   |
| St. tienneis 40 zł. mk.            | 81.—   | 85.—   |

|                                 |       |      |
|---------------------------------|-------|------|
| Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. | 57.—  | —    |
| m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%   | 172.— | —    |
| m. 50 zł. 4%                    | 72.—  | —    |
| Waldsteina 20 zł. mk.           | 62.—  | 60.— |

**W a l u t y.**

|                                  |        |           |
|----------------------------------|--------|-----------|
| Dukat cesarski                   | 5.71   | 5.73      |
| Austr. węg. 8 guld. siła moneta  | —      | —         |
| 20-frankówka                     | 9.50   | 8.57 1/2  |
| 20-markówka                      | 11.77  | 11.82     |
| Rosyjski półimperyal             | —      | —         |
| Niemieckie banknoty za 100 marek | 68.90  | 68.97 1/2 |
| Włoskie banknoty za 100 lir.     | 44.40  | 44.50     |
| 10 funtów sterlingów             | 120.40 | 120.60    |
| Rubie (za 100 rs.)               | 127.—  | 127.3/4   |

**Berlin, dnia 6 września:**

|   |        |
|---|--------|
| Posn. listy zastawne 4 proc. Serya B—11   | 101.10 |
| 3 1/2 proc.                               | 96.—   |
| 3 proc. Serya A.                          | —      |
| Posn. listy rentowe 4 proc.               | 101.—  |
| 3 1/2 proc.                               | 95.50  |
| Posn. obligacje prow. 8 1/2 proc.         | 94.50  |
| Rubie (100)                               | 126.35 |
| Austr. banknoty (100)                     | 160.85 |
| Listy zastawne (Krol. Polsk. 4 1/2 proc.) | 99.60  |

**Warszawa, dnia 6 września:**

|                                     |        |
|-------------------------------------|--------|
| Listy likwidac. Król. Polsk. duże   | 100.20 |
| drobna                              | 99.90  |
| Ros. Pos. Pien. z roku 1884         | 290.—  |
| 1886                                | 265.—  |
| Obl. prem. Banku szlacheckiego      | 212.25 |
| Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże | 100.60 |
| drobne                              | —      |
| miasta Warszawy ser. VII.           | 100.40 |
| 4 1/2 proc.                         | 8.40   |

**Petersburg, dnia 6 września:**

|   |        |
|---|--------|
| Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864       | 286.—  |
| z r. 1888                               | 253.75 |
| Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk. | 100.60 |
| rosyjskie                               | —      |
| kijowskie                               | 98.45  |
| wileńskie                               | 98.74  |
| charkowskie                             | 98.54  |
| chersońskie                             | 100.—  |
| besarab.-starujda.                      | 99.50  |

**Max Pemberton.**

**Kobieta z Kronsztadu.**

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.  
(Z angielskiego).

Nie odznaczał się przytem nieśmiałością. Mówił n. p. lichą angielszczyzną do guwernantki:

— Pani powinna koniecznie nauczyć się po rosyjsku... Coby to była za rozkosz, gdybyśmy mogli deklinować razem czasownik „lubić“ — „to love“, objaśniał nieraz, uśmiechając się, jak Satyr.

Waria i Rina spoglądały zdumione, nie rozumiejąc o co idzie, na ojca, literalnie wyrażającego ze swych malowanych brwi, Miss Best śmiała się, ale w gruncie rzeczy były jej niesłychanie wstrętne brutalne zaloty śmieszego żołdaka. Z niecierpliwością oczekiwała brzęku szabli służbowego oficera, który przybywał, ażeby wezwać komendanta do jego gabinetu.

A jednak ten nieprzyjemny starzec, pomimo swych sznurówek i malowanych brwi, mimo wszelkich dzieciństw i wstrętnych śmieszności, był jednym z najgorliwszych, najwierniejszych i najgroźniejszych sług cara. Niedarmo powierzono mu straż wójt Rosyi, Kronsztadu... Życie jego było ściśle związane z życiem warowni. Leżał tu, jak brytan krwawy i niedostępny. Flirt, kobietki, córki — o tem wszystkim zapomniał, gdy szło o fortecę. Z łaszącego się kota przeobraził się wtedy w tygrysa. Służbista do szpiku kości, rękę miał żelazną. Starzy żołnierze bali się jego wzroku. Wiedziانو, że nigdy

nie zapomniał, nigdy nie przebaczał. Jedno jego podejrzenie równało się wtrąceniu do ciemnic fortecznych — a ztamtąd nie było wyjścia...

Upięknęło zaledwo kilka dni od pamiętnego wieczoru maskarady na lodzie. Była godzina dziewiąta rano.

Stefanowicz, odbywszy swą codzienną wizytę u dziewcząt, siedział w fotelu przy olbrzymim biurze, w swoim gabinecie. W tej chwili wszedł do pokoju szpakowaty, niski pułkownik Bonzow, prawa ręka generała w fortecy. Przynosił raporty i depesze.

— Dzień dobry, pułkowniku. Papiery są?

— Tak jest, mój generale.

Komendant wziął z rąk jego paczkę papierów, włożył w oko monokl i począł przerzucać kartki raportu ręką długą, chudą aż do przejrzyistości, starannie utrzymaną. Trwało to przez chwilę. Nagle podniósł głowę... Przerwał mu urywany wykrzyknik i suwanie nogami przez pułkownika, który stał w pozie służbowej, obok biurka. Było to coś niezwykłego, takie naruszenie dyscypliny milezienia; to też brwi generała skoczyły na górę, jak gdyby chciały się dostać na wierzchołek łysiny, a umalowana twarz wyrażała zdziwienie i niezadowolenie.

— Mówiłeś coś pułkowniku? — zapytał.

— Chciałem mówić, generale.

— Teraz, kiedy czytam depesze?

— Tak jest, generale.

Komendant wypuścił monokl z oka i odłożył na bok papiery.

rozstrzygał prośby o przyznanie pensyj. Urząd składać się ma z 6 do 12 członków, którzy zostaną wybrani z grona opiekunów ubogich. Zresztą komisya ma być zupełnie niezależna od rady ubogich. W skład jej mogą wchodzić przedstawiciele i innych korporacji.

Koszta pensyj emerytalnych mają być pokrywane z ogólnych funduszów opieki nad ubogimi w danym okręgu; przeznaczone też zostaną dodatki państwowe, w stosunku do ilości mieszkańców danego okręgu, ale tylko do połowy wysokości asygnowanych pensyj. Szczegółowy plan rozdziału kosztów opracują znawcy.

Pensya, stosownie do miejscowych warunków życia, nie ma wynosić więcej, niż 7 szylingów tygodniowo i nie mniej niż 5 sz., i będzie opłacana przez pocztę. Zostaje ona zapewniona najmniej na trzy lata, z możliwością przedłużenia, jednakowoż w razie dostatecznych racyj może być w każdym czasie cofnięta.

Komisya uważa dalej, że w uzupełnieniu tego projektu, należałoby jednocześnie wprowadzić pewne zmiany w obowiązującej obecnie ustawie o opiece nad ubogimi. Przyłącza się też w ogóle do wniosków komisji dla sprawy budowy pomieszczeń (*cottage-homes*) — a szczególnie co do planu budowy przy domach robotniczych oddzielnych domków dla starych, godnych a biednych małżonków, nie mniej i co do klasyfikacji ubogich.

W pracach swoich komisya oparła się na szerokim materiale faktycznym o stanie sprawy zabezpieczenia na wypadek starości w różnych krajach europejskich. Właściwie z 11 państw, tylko Niemcy i Dania wprowadziły dotąd system takiego zabezpieczenia. W Niemczech opiera się on na opłatach, które wnoszą sami pracujący; używa się tam książeczek, do których wklejane są odpowiednie marki. System duński jest zupełnie inny.

Otrzymujący pensję nie płaci poprzednio nic; musi liczyć lat 60 i być w istotnej potrzebie. Wysokości pensji ustawa nie oznacza; powinna ona wystarczyć na potrzeby starca i jego rodziny. Pobierający pensję nie jest bynajmniej ograniczony w prawach wyborczych. Na zasadzie tej ustawy, w r. 1896 wypłacono w Danii pensje 36.240 osobom, w ogólnej sumie 4,326,340 marek niem. Połowę tej kwoty dostarczyło państwo, drugą połowę gminy.

## Gminna polityka socyalna.

Francuscy robotnicy, należący w pewnej przynajmniej części do stronnictwa socyalistycznego, zaczęli w ostatnich latach energicznie brać udział w wyborach miejskich i gospodarce miast. W r. 1892 odnieśli oni masowe zwycięstwa w wielu miastach, jak w Marsylii, Lille, Roubaix, Rouen, Dijon, Grenoble, Tuluzie, Nantes, Nimes, Faurmi itd. We wszystkich tych miastach zdołali wprowadzić do rad miejskich znaczną liczbę swoich przedstawicieli. W Paryżu także Rada miejska od dość już dawna uważana jest za robotniczą i socyalistyczną.

Rzecz prosta, nowe żywioły wszedłszy do rządów miejskich, usiłowały wprowadzić poważne reformy do gospodarki miejskiej, a to w myśl potrzeb i programów robotniczych.

Różnie w różnych miejscach wypadły te eksperymenty, podejmowane z mniejszą lub większą rozwagą i umiętnością. Faktem jest przecież, iż niektórym z miast przyniosły owoce bardzo błogie.

Dowodem m. Raubaix.

Jestto ognisko przemysłu tkackiego, o 140 tysięcznej ludności. Z 36 radców miejskich, wybranych tam w r. 1892, prawie wszyscy byli zwykłymi robotnikami. Nowo obrany burmistrz, Carette, z profesji tkacz, krótko przed wyborem, wyrzucony z pracy, sprzedawał przez pewien czas na ulicy węgiel i jarzyny.

Ludzie ci jednakowoż sprostali najzupełniej swemu zadaniu. Zdołali skutecznie szereg pożytecznych reform, nie zwiększywszy wcale podatków, obciążających biedną część ludności.

Nowa Rada miejska zaczęła od wyasygnowania 175,000 fr. na ulepszenie szpitali. Dało to możność zwiększenia ilości łóżek; polepszone pokarm chorych, a personal szpitalny otrzymał wyższe wynagrodzenie.

Następnie wzięto się do uregulowania opłat spożywczych miejskich.

Zbyt poważne stanowią one źródło dochodu w budżetach miast Francji, ażeby można je było znieść, choć leży to w programie socyalistów. Pod tym względem wypadło odstąpić od programu. Za to zreformowano zupełnie stopę opłat. Zniesiono opłatę dowozową, lub też zmniejszono ją do minimum dla przedmiotów powszechnej potrzeby, a podwyższono od przedmiotów zbytku. W ten sposób np. tam ser został zupełnie zwolniony od opłaty spożywczej, od drogich gatunków sera ustanowiono wysokie opłaty. Kosmetyki, perfumy itd., ku wielkiej zgrozie dam miejscowych, obłożono po raz pierwszy opłatą. Od drogich win ustanowiono podatek bardzo wysoki itd. itd.

Skutki tej regulacji były jak najzbawienniejsze. Dochód miasta z tego źródła wzrósł o 150.000 fr. brutto, a jednocześnie biedna ludność została

zwolniona od ciężaru opłat w wysokości 78.000 franków.

Piwowarzy miejscowi, ze względu podobno na potrzebę poparcia tego dość nowego we Francji przemysłu, urządzali się tak, że nie płacili żadnych podatków. Działo się to może i dlatego, że w poprzedniej Radzie zasiadało paru właścicieli browarów. Nowa Rada zniósła ich przywilej — i z tego jednego źródła zaczęło wpływać do kasy miejskiej coś około 200 tys. fr. co rok.

Jednym słowem, dochody m. Roubaix w r. 1891 wynoszące 4,620.000 fr., do r. 1894 wzrosły o 611 tysięcy fr.

Przewyżki te i różne oszczędności obracano na cele użyteczne. Robotniczy zarząd miejski zorganizował bezpłatną pomoc lekarską dla biednej ludności, (we Francji kas chorych nie ma) i urządził municypalną aptekę, wydającą lekarstwa po cenie kosztu, nawet darmo. Zbudował łaźnie i kąpiele ludowe, oraz stacje dezynfekcyjne; podniósł pensje nauczycielom szkół ludowych; powiększył budżet biura ubogich o 100.000 fr. rocznie, a samo biuro zreformował; zaprowadził bezpłatną poradę i pomoc prawniczą w sprawach robotniczych i innych.

Najpopularniejszą reformą nowego zarządu było urządzenie jadalni szkolnych.

W jadalniach tych dzieci, uczęszczające do szkół gminnych, otrzymują codziennie bezpłatny obiad. I tak, w roku szkolnym 1893—94 pierwsze 12 kantyn wydało 239.691 takich obiadów, kosztem 43.804 fr. Tysiąc dzieci obiadowało codziennie, przez 10 miesięcy. Matki ich, przeważnie robotnice fabryczne, błogosławiły miasto.

Nie dość na tem. W r. 1894 gmina miejska rozdała dzieciom szkolnym, na zimę, 700 płaszczyków z nakryciami głowy, 800 spodni, 4.600 par pończoch wełnianych, 2.400 ciepłych sukienek i zakieciaków, 4.600 par obuwi i td. i td. Koszt ogólny 29.946 fr.

Nie dziw, że przy ponownych wyborach w r. 1896 Rada miejska z r. 1892 przeszła na nowo bez przeszkód w tym samym składzie — i dalej gospodaruje z pożytkiem dla miasta.

Pomyślne rezultaty dała także gospodarka robotnicza w Lille, Grenobli i innych miastach. Tak, w Lille urządzono miejskie kuchnie ludowe i kautyny szkolne, założono przytuliska zimowe i nocne, zaczęto wydawać pożyczki nowożeńcom i td. W Grenobli powstała restauracja municypalna, wydająca obiady po cenie kosztu, zarządzono środki przeciw drożyznie żywności, uregulowano ciężary, spadające na biedaków.

Słowem, gospodarka gminna, kierowana przez robotniczą reprezentację miejską, ze stanowiska polityki socyalnej, wydała w wielu miastach owoce bardzo zdrowe. Oczywiście zależy to od stopnia inteligencji tych, którzy wchodzić w skład Rady miejskiej.

## Gminy komunistyczne w Ameryce.

Wielka łatwość nabycia niezmiernie tanio większych obszarów gruntu, w celu kolonizacji i zupełna wolność zastosowania praktycznego nowych myśli, tłumaczy dłaczego w Stanach Zjednoczonych powstała tak znaczna stosunkowo liczba gmin komunistycznych. Przeważna część zorganizowała się na podstawie religijnej. Z Europy przybyli Hernhuterzy, w samych Stanach Zjednoczonych powstałi Shakerzy, wszędzie widzimy przytem proroka lub prorokinię. Życie bardzo pracowite i surowe z początku, rząd całej gminy w ręku wybranych „starszych”. Ład ten trwa przez kilka pokoleń, dopóki trwa impuls, nadany przez pierwotnego fundatora, wreszcie z osłabnięciem idei religijnej, ginie łączność członków i gmina rozwiązuje się, dzieląc wzrosły najczęściej bardzo znacznie majątek pomiędzy członków. Kilkadziesiąt przykładów podobnych znajdujemy w historii kolonizacji Stanów Zjednoczonych. I tak w r. 1898 rozwiązała się kolonia w Ohio, w Tuscarora County, założona w r. 1817 na czysto religijnej podstawie. Wartość gruntów, które pierwsi koloniści zapewne darmo dostali, wynosiła przy końcu stulecia 410.000 dolarów. Te grunta zostały rozdzielone między 136 członków gminy, jako osobne gospodarstwa, a zakłady fabryczne, jako to: garbarnia, tartak, młyn, warsztat tkacki i browar mają być prowadzone jako towarzystwo akcyjne.

W ostatnich czasach poczęto czynić próby, ażeby takie osady założyć na podstawie zasad socyalistycznych. I tak we francuskiej *Revue bleue* znajdujemy opis kolonii, nazwanej „*Ruskin*”, od najgenialniejszego utopisty naszych czasów, opis, który jak mówi francuski autor, napelnilby radością dusze Saint-Simonów, Cabetów i Fourierów. Osada ta zawdzięcza powstanie swe dziennikowi socyalistycznemu *The Coming Nation*, który z początku, jak inne czasopisma tego kierunku, walczył z kapitalizmem, ale nakoniec wpadł na myśl, zamienienia idei w czyn i założenia społeczeństwa, w którym rządząby praca. Wydał więc odezwę do swych prenumeratów i zaproponował im kupno wspólnemi siłami ziemi, na której po pobudowaniu mieszkań dla członków, zbudowanoby zakład dla wydawania *The Coming Race*, z czego cały dochód miał być obrócony na kolonię. Wskutek tego wezwania kupiono 1.000 akrów

niedaleko Tennessee-City i zabrano się do założenia kolonii. Pierwsi członkowie mieli do przewyciężenia niezmiernie trudności, znalazłszy się w parowie zarosłym, gdzie nawet wody brakowało. Pierwszy związek składał się z cieśli, maszynisty, fryzjera, szewca, piekarza, tkacza, rzeźnika, bednarza, kowala i rolnika. Ci połączonemi siłami zaprzęgli się do roboty, przeważnie dla nich obcej.

Tego samego lata *The Coming Nation* został zainstalowany w nowej siedzibie, a potem wzięto się do karczowania ziemi, przyczem odbywały się nie raz potyczki ze stadami dzików, zalegającymi sąsiednie lasy. Gdy już te prace były dosyć posunięte, przekonali się koloniści, że oszukano ich przy kupnie gruntu, który był do niczego. Odważni ci ludzie, zabrali swoje penaty i zaczęli całą pracę na nowo, na 384 akrach, przy Yellon Creak Oalley, gdzie są dotychczas, powiększając wciąż swą posiadłość. Gmina gwarantuje każdemu członkowi pracę, dopóki ma siły, a opiekę i zaopatrzenie, gdy do pracy już niezdolny. Daje mu dom i kawałek gruntu wolny od podatków, które opłaca gmina; daje mu także pożywienie, odzież, pranie i naukę dla dzieci; on zaś dostarcza umebłowania i odzieży dla swej rodziny. Życie w kolonii „*Ruskin*” jest bardzo proste i systematyczne.

Co dzień w tygodniu, o godzinie 5 rano, gwizdawka parowa drukarni budzi kolonię, o szóstej daje znowu hasło na śniadanie, które, jak i obiady i wieczery, spożywają koloniści razem; o siódmej nowy sygnał na zaczęcie pracy, od której nikt nie może się wyłączyć, nawet sam prezydent gminy, mr. Allan Fields. Od 12—1 obiad, złożony z potraw nie wyszukanych, ale zdrowych, do których głównych materiałów dostarcza własne gospodarstwo. O piątej wieczór słycać znowu sygnał na koniec pracy, każdy może teraz robić co chce, byle nie przeszkadzał innym.

Ponieważ prawie wszystko w „*Ruskin*” jest za darmo, więc potrzeba monety nie daje się tam bardzo uczuć; jednakowoż jest tam zaprowadzona moneta specjalna, w formie znaczków, przedstawiających jedną godzinę pracy. To pozwala pracującym kupić w magazynie rzeczy dodatkowych, których potrzebują. Cennik tam jest ciekawy: funt herbaty kosztuje 11 godzin pracy; funt kawy 7 godzin; para butów 70 godzin; słomiany kapelus 15 godzin; galon nafty 6 godzin itd.

Każda praca jest jednakowo płatna i godzina pracy prezydenta lub profesora, daje prawo do takiego samego znaczku i takiej samej ilości towarów, jak godzina człowieka, sadzącego kapustę, lub idącego za plugiem.

Niedziela jest dniem zupełnego odpoczynku. Kolonia nie ma jeszcze kościoła, każdy może w sąsiednim mieście brać udział w jakim chce nabożeństwie. Wszelkie rozprawy religijne lub polityczne, które najbardziej przyczyniają się do szerszenia niezgody, są wykluczone w „*Ruskin*”. Dziennik *The Coming Nation*, który ma już dzisiaj nakład większy do wszystkich tej samej opinii w Ameryce, ogranicza swoją polemikę na pole ekonomiczne.

Położenie materialne osady jest tak korzystne, że założono już rodzaj fakultetu uniwersyteckiego, pod nazwiskiem „*College of the New Economy*”. Zresztą, wychowanie jest, od samego początku kolonii, przedmiotem największego starania. Pomiedzy ludźmi należącymi do nauczycielstwa w *Ruskin*, jest n. p. profesor estetyki M. Broome, który został mianowany delegowanym rządu na wystawę paryską, w r. 1900.

Choć życie jest niezmiernie regularne w *Ruskin*, nie można go jednak nazwać nudnem. Nieszczęśliwym byłby tam każdy, szukający natchnienia w butelce, gdyż, od jednego końca terytorium do drugiego, nie ma ani karczmy, ani kawiarni i gwizdawka drukarni nigdy nie wzywa na absynt. Za to są tam piękne koncerty, przedstawienia amatorskie i biblioteka. Chcący przyłączyć się do gminy, dostaje kwestyonaryusz, na który musi odpowiedzieć. Jest to rodzaj streszczenia katechizmu socyalistycznego: „Czy jesteś gotów do wypełniania jakiegokolwiek pracy, jeżeli w twojej specjalności nie ma nic do roboty? Czy zgadzasz się z tem, że zapłata za każdy rodzaj pracy jest ta sama? Jakie książki dotyczące problemów socyalnych czytałeś? Zrób definicje socyalizmu, komunizmu i konkurencji. Jaki jest twój cel w przystąpieniu do gminy? Od jak dawnego czasu nosisz się z tym zamiarem? i t. d.”

Kwestyonaryusz wraz z odpowiedziami kandydata jest wystawiony na widok publiczny. Następnie głosowaie i jeżeli kandydat otrzyma  $\frac{2}{3}$  głosów, wtedy wolno mu przystąpić do gminy, n. b. jeżeli może złożyć 2500 franków. Gdyby enciał wystąpić, to oddają mu kapitał, ale bez procentów.

Tyle jest opisu autora francuskiego, do którego trzeba tylko dodać, że gmina jest założona w r. 1894, że zatem nie przeszła jeszcze najbardziej przekonującej próby wszelkich urządzeń ludzkich, próby czasu.

Redaktor naczelny:

**Tadeusz Romanowicz.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**